

SANOK

MIESIĘCZNIK  
PARAFII CHRYSYDUSA KRÓLA

# PRZYJDŹ PANIE JEZU!



Chmurne niebo jaśnieje  
sunie grudzień po grudzie  
rodząc w sercach nadzieje  
u zabieganych ludzi.

Już fiolet się zamyslił  
zapłonęła „Roratka”  
i wszystko się wypełnia -  
czeka brzemienna Matka...

Narasta niecierpliwość  
lecz czas Adwentu trwa...  
Panie nasz przyjdź! - wofamy,  
Maranatha! Maranatha!

I przyjdiesz znów cichutko,  
burząc świata porządek -  
Zadziwisz, zachwycisz, zaskoczysz  
Ty! - Koniec i Początek.

„Maranatha”  
Teresa Paryna

## GRUDZIEŃ

- 2 - **niedziela** - I Niedziela Adwentu
- 3 - **poniedziałek** - Wspomnienie św. Franciszka Ksawerego
- 4 - **wtorek** - Wspomnienie św. Barbary, dziewicy i męczennicy
- 6 - **czwartek** - Wspomnienie św. Mikołaja, biskupa
- 7 - **piątek** - I Piątek Miesiąca
- 8 - **sobota** - Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny  
Msze św. o godz.: 6<sup>30</sup>, 7<sup>00</sup>, 8<sup>30</sup>, 10<sup>00</sup>, 17<sup>00</sup>, 18<sup>30</sup>
- 9 - **niedziela** - II Niedziela Adwentu
- 13 - **czwartek** - Wspomnienie św. Łucji, dziewicy
- 14 - **piątek** - Wspomnienie św. Jana od Krzyża, kapłana i doktora Kościoła
- 16 - **niedziela** - III Niedziela Adwentu
- 23 - **niedziela** - IV Niedziela Adwentu
- 24 - **poniedziałek** - **Wigilia Bożego Narodzenia**
- 25 - **wtorek** - **Boże Narodzenie**  
Msze św.: Pasterka godz. 24<sup>00</sup>; w ciągu dnia: 7<sup>00</sup>, 8<sup>30</sup>, 10<sup>00</sup>, 11<sup>30</sup>.  
O godz. 17<sup>00</sup> Mszy św. nie będzie.
- 26 - **środa** - **Święto św. Szczepana**  
Msze św. 7<sup>00</sup>, 8<sup>30</sup>, 10<sup>00</sup>, 11<sup>30</sup>, 17<sup>00</sup>  
O godz. 12<sup>00</sup> w dolnym kościele Msza św. chrzcielna.
- 27 - **czwartek** - Święto św. Jana Ewangelisty
- 28 - **piątek** - Święto Świętych Młodzianków
- 30 - **niedziela** - Święto Świętej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa
- 31 - **poniedziałek** - Zakończenie Roku Kalendarzowego.  
Msza św. i nabożeństwo na zakończenie Starego Roku o godz. 16<sup>00</sup>

\* \* \* \* \*

## Wielkie antyfony roratnie



O Mądrości, któraś wyszła z ust Najwyższego, sięgając od końca aż do końca, urządzając wszystko mocno a łagodnie, przyjdź, i naucz nas drogi roztropności.



O Adonai, wodzu domu Izraela, któryś ukazał się Mojżeszowi w płomieniu krzaka gorejącego i dałeś mu prawo na górze Synaj, przyjdź nas odkupić mocą Twojego ramienia.



O Korzeniu Jessego, który stoisz jako sztandar narodów, przed którym królowie zamkną swe usta, do którego narody modlić się będą, przyjdź nas uwolnić, racz dłużej nie zwlekać.



O Kluczu Dawida i berło domu Izraela, który otwierasz, a nie nikt nie może zamknąć, zamykasz, a nikt nie zdoła otworzyć, przyjdź i wyprowadź z więzienia jeńca siedzącego w ciemnościach i w cieniu śmierci.



O Wschodzie, blasku światła wiecznego i słońca sprawiedliwości, przyjdź i oświeć siedzących w ciemnościach i w cieniu śmierci.



O Królu narodów, przez nie upragniony, kamieniu węgielny, który jednoczysz to, co rozdzielone, przyjdź i zbaw człowieka, któregoś utworzył z mułu.



O Emmanuelu, nasz Królu i Prawodawco, oczekiwanie narodów i Zbawicielu ich, przyjdź zbawić nas, Panie Boże nasz.



# BIBLIA - Droga do Chrześcijańska Przemiany

Bogiem Izraela jest współwędrujący, wspomagający i współwalczący „Bóg Ojców”. Nie tylko różnorodność środowiska, której na swych wędrownych szlakach doświadczali Semici, ale i obietnice Jahwe kierowały wzrok w przyszłość, przyczyniając się do zupełnie specyficznego pojmowania historii. Historia dla człowieka Starego Testamentu nie jest bezustannym powrotem do tego samego, lecz rzeczywistością określoną przez obietnice, które wskazują na przyszłość.

Dla Izraela historia to nie - jak u Greków - cykliczny powrót, lecz ustawiczne przekraczanie przestrzeni i czasu, by dotrzeć do czasów i miejsc spełniania się obietnic Boga. Historię pojmuje się jako „być w drodze”, wędrówkę z Jahwe, przybliżanie się do czasów mesjańskoeschatologicznego spełnienia.

Wystarczy sobie jedynie uświadomić, że mniej więcej pięćset lat wcześniej, zanim wystąpili jońscy filozofowie przyrody (np. Heraklit z Efezu) nie wychodzący jeszcze w ogóle poza model cyklicznego powrotu, a nawet sam Arystoteles miał jeszcze poważne wątpliwości, czy można historię opieczać znakiem „nauka”, Izraelowi już była znana historiografia i interpretacja dziejów.

Niemalże obrazów i przypowieści wywodzi się ze świata doświadczeń pasterzy i półkoczowników. Idealizacja pasterza - Bóg jest dobrym pasterzem; prawie wszystkie wielkie osobistości ludu izraelskiego zostały powołane przez Boga na rozległych pastwiskach! - prowadziła również do zupełnie nieświadomego podkreślenia wiary, niezawodności, dzielności i wierności tych, którzy żyją w środowisku pasterskim. Wzorem do naśladowania pobożnego Izraelity nie jest człowiek z miasta, lecz prosty człowiek ze wsi.

Z owym wskazywaniem na pozytywne cechy pasterzy wiąże się jednoznaczna dyskwalifikacja tych, którzy żyją w miastach (Babel, Sodoma, Gomora) i tak często uganiają się za przepychem i skłaniają się do bałwochwalczego kultu.

Sposób mówienia i pisanie ludzi Starego Testamentu jest prosty, łatwy do powtórzenia i wbijający się w pamięć. Jest to język prostego człowieka, który mówi to, co myśli i nie obwarowuje swych wypowiedzi żadnym „jeżeli, ale”. Hebrajczyk opowiadając, nie posługuje się prawie ozdobnymi przymiotnikami, upiększeniami i kiczowatymi zdrobnieniami. W tym, co mówi, nie ma nic skomplikowanego czy sensacyjnego. Z pewnością jest to język przejrzysty, choć równocześnie odznaczający się bogactwem i głębią treści, do której dociera się stopnio-

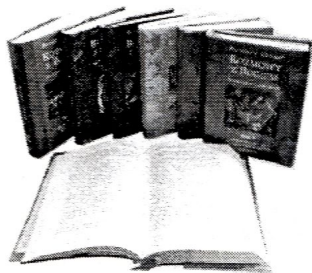
wo. Różnica strukturalna starotestamentowej myśli polega na innym *doświadczeniu egzystencji, pojmowaniu wszechświata i przeżywaniu historii*.

Istnieje bardzo ścisły związek między duchową specyfiką a językiem określonego narodu. Ponieważ sposób myślenia Hebrajczyka tamtych czasów *znacznie różni się od sposobu myślenia* współczesnego Europejczyka, przeto dla lektury Starego Testamentu nieodzownym jest podstawowe wniknięcie zarówno w hebrajską myśl, jak i w sposoby jej artykulacji. Naród izraelski w ostatnich wiekach przed Chrystusem z pewnością miał wiele kontaktów z kulturą hellenistyczną, o czym świadczy - zwłaszcza w nowszych pismach Starego Testamentu zbliżenie się myśli hebrajskiej i greckiej i ich nakładanie się na siebie. Mimo to trzeba stwierdzić, że hebrajski sposób myślenia cechuje się prawie niezniszczalną żywotnością; w końcu jednak rozwinęła się pewna forma mieszana, której nie można określić ani jako „hebrajską, ani grecką, lecz hellenistyczną”. Oto typowe cechy greckiej myśli, zainteresowanej bardziej istotą i hebrajskiej - nastawionej raczej na istnienie:

<i>Grecki typ myślenia</i>	<i>Hebrajski typ myślenia</i>
esencjalny	egzystencjalny
racjonalny	symboliczny
intelektualistyczny	woluntarystyczny
abstrakcyjny	konkretny
substancjalistyczny	personalistyczny
kosmiczny	historyczny
przyczynowy	teologiczny
opisowy	funkcyjny
statyczny	dynamiczny

„Myśl wschodnia zasadniczo różni się od naszej, wykształconej na prawach logiki Arystotelesa. My zasadniczą wagę przypisujemy logicznie klarownemu i ścisłemu planowi, który przyporządkowuje do siebie pojęcia pionowo i na kształt drzewa genealogicznego, gdy tymczasem człowiek Wschodu ma zamiłowanie do kompozycji odznaczającej się dowolnością i swobodą. Nam odpowiada myśl zbudowana tak jak solidny regał z przegródkami głównymi i bocznymi, na którym pojęcia i rzeczy znajdują się - zgodnie z hierarchią ich ważności wyraźnie oznaczone i ponumerowane - obok siebie i jedne nad drugimi, podczas gdy człowiek Wschodu woli, aby leżały wokół, tak jak właśnie leżą; dzięki swej fantastycznej pamięci zaś od razu, na pierwszy rzut oka, poznaje każdą z osobna, łączy zgodnie z potrzebą lub odsuwa od siebie”.

opr. ks. Jan Kuca



## Przemiany w twórczości literackiej

Pisałam już o sakralnej kulturze średniowiecza, o tym jak się odbywał proces jej desakralizacji i o tym jak się owo sacrum świeckie w szczególnych okolicznościach odnawia. Otóż odnowiło się w Polsce w XIX wieku, kiedy wszystko, co podejmowano w zakresie życia zbiorowego - edukacja, twórczość artystyczna, nawet działalność gospodarcza - było znakiem niepodległości, która choć nieosiągalna, pozostawała niezmiennie celem nadrzędnym. Tu święta była polska szkoła, święte było polskie gospodarstwo, święty polski dom, oczywiście święta była polska literatura. Święta, nienaruszalna była polska przeszłość. Oczywiście, dzięki takiej właśnie koncentracji naszych myśli, uczuć i wysiłków przetrwaliśmy jako naród i stworzyliśmy dziedzictwo, do którego możemy odwołać się w trudnych chwilach analogicznych do XIX-wiecznej niewoli. Ale spowodowało to zarazem zanik myśli krytycznej w polityce i w sztuce, a także bezkrytycyzm społeczeństwa w stosunku do siebie. Powstawały zjawiska pruderii, obłudy, kołtunerii właściwe kulturom zamkniętym. Wywoływały one silną reakcję zarówno w politycznej, jak artystycznej płaszczyźnie. W płaszczyźnie politycznej reakcja ta wyraziła się w przesunięciu ideologii wyzwolenia narodowego na lewo, a na płaszczyźnie literackiej - w podjęciu owych „czarnych” wątków i gatunków literatury europejskiej: uroczyste formy polskiej poezji i teatru a nawet powieści poczęły się gwałtownie zmieniać w formy koszmarnie i groteskowe. Ruch literacki od początków wieku aż do wybuchu II wojny światowej był to w całej swej historii, rozłożony na różne fazy ruch na rzecz „desakralizacji” polskiego życia. Przybyszewski, Brzozowski, Boy-Żeleński, Witkacy i Gombrowicz działali w różnych strefach i na różnych poziomach na rzecz wydobycia Polaków z partykularyzmu i kulturalnego oraz umysłowego zapóźnienia. Dość znaczną rolę w tym ruchu odgrywała krytyka polskiej religijności; na poziomie myślowym prowadził ją Stanisław Brzozowski, krytykując jej sformalizowanie i jej zależność od życia narodowego, a na poziomie obyczajowym - Boy. Witkacy zaliczał religię do zjawisk kończącego się świata, razem ze sztuką, Gombrowicz pisał o „wyprztykaniu się” Kościoła i - już po drugiej wojnie „wieszczył” we właściwym sobie stylu *buffo* przemianę kościoła Boskiego w kościół ludzki...

W latach pięćdziesiątych pisarze polscy przeszli masowo na oficjalny marksizm. Ważnym motywem owego masowego nawrócenia na „nową wiarę” było odejście od wiary starej, tzn. religijnej. Inteligencja polska w ogóle, a twórcza w szczególności, była na punkcie religii dość indyferentna, a deklaracyjny katolicyzm niektórych pisarzy - np. Andrzejewskiego czy Gałczyńskiego - był - jak świadczą współcześni - powierzchowną modą intelektualną, która dość łatwo ustąpiła modzie nowej. Motywem najczęstszym - był oprócz zwykłego oportunistycznego - odwrót od pewnego typu myślenia i reagowania. Inteligencja twórcza najbardziej zmienna i kapryśna w swych nastrojach, podatna na różne mody i presje, a zarazem w swej działalności najbardziej od państwa zależna „nawracała się” z tego całego systemu myślowego czy emocjonalnego na jego przeciwieństwa: z „romantyzmu” na „realizm”, z „nacjonalizmu” na „internacjonalizm”. Religia w tym całym „zespole” traktowana była jako współczynnik wyszydzonego „polskiego światopoglądu”.

c.d.n.

**Monika S.**

\* \* \* \* \*

### NA WESOŁO

Studentka Małgosia ma mocne postanowienie solidnie przygotować się do egzaminu z literatury. Już miesiąc przed planowanym terminem siedzi w czytelni nad książką. Wtem wydaje jej się, że słyszy głos anioła stróża:

- *Zostaw to, maj taki piękny. Przecież i bez tego zdasz!*

Tydzień przed egzaminem z nawyku łapie książki i zamierza zarwać nockę na podkuwaniu. Znajomy głos szerzy dywersję:

- *Gosia, daj spokój, zdasz jak co roku. Popatrz przez okno - księżyc dziś w pełni, wieczór taki piękny...*

Tuż przed egzaminem ma zamiar jeszcze coś przeczytać, ale słyszy znowu:

- *O to cię na pewno Pan Profesor nie zapyta. Idź na spacer, wypij kawę i wyluzuj się.*

Na egzaminie Małgosia ciągnie siódmy zestaw pytań, ale dobrze znany jej głos doradza:

- *Weź dziewiąty, jest łatwiejszy...*

Otwiera Małgosia dziewiąty zestaw, czyta pytania i wydaje z siebie jęk zgrozy:

- *O, Matko!*

- *O, kurcze!* - wtóruje dobrze znany jej głos.

## „Ojczyzno ma, tyle razy we krwi skąpana...”

Wieczorem 9 grudnia 1981 roku na terenie tajnej bazy wojskowej pod Warszawą, wylądował sowiecki samolot, na pokładzie którego znajdował się dowódca wojsk Układu Warszawskiego, marszałek Wiktor Kulikow. Oczekujący na lotnisku agenci bezpieczeństwa przewieźli go do radzieckiego ośrodka pod Warszawą, gdzie doszło do spotkania z gen. Jaruzelskim. Tutaj ostatecznie zdecydowano o wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce, przygotowywanego od 1980 roku. Przez cały 1981 r. Kulikow wypowiadał się przeciwko „zachodniej działalności wywrotowej w Polsce” (tak określano w Moskwie sytuację po Sierpniu 1980 r.) i oświadczał, że Solidarność jest zagrożeniem dla Układu Warszawskiego.

W nocy z 12 na 13 grudnia polskie siły bezpieczeństwa wspierane przez oddziały wojskowe dokonały inwazji własnego kraju. Zmobilizowano 250 tysięcy osób, włączając w to zmotoryzowane oddziały milicji (ZOMO) oraz oddziały paramilitarne (Straż Ochrony Kolei, Straż Przemysłową, Straż Więzienną i inne). Na ulice Warszawy, podobnie jak w innych większych miastach wtoczyły się czołgi i wozy opancerzone. Rogatki miast w całym kraju zostały zamknięte. Wyłączono jednocześnie prywatne telefony, zamknięto granice Polski. W tę noc zorganizowano oblławę na 5 tysięcy aktywistów Solidarności. Ta organizacja licząca miliony członków i sympatyków nie była zupełnie przygotowana na wprowadzenie stanu wojennego. Nie miała ośrodków dowodzenia, kontroli, łączności. Pełno w niej było agentów. Na niewiele mogła liczyć, z wyjątkiem poparcia własnego narodu i opinii międzynarodowej.

13 grudnia o godzinie 6<sup>00</sup> rano gen. Jaruzelski ogłosił przez radio, że został wprowadzony stan wojenny na terytorium państwa i że władza należy do Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego (WRON). Tę decyzję uzasadnił załamaniem gospodarki państwa, chaosem oraz groźbą zamachu stanu ze strony radykałów z Solidarności.

Wraz z upływem godzin, co pewien czas przez radio i telewizję - w której urzędowali dziennikarze w wojskowych mundurach - nadawano przemówienie Jaruzelskiego. Ludzie byli zszokowani, a ponieważ była to niedziela tłumy wiernych wypełniały kościoły. Prymas Józef Glemp w tym dniu zaapelował do narodu o takie działania, które nie doprowadziłyby do rozlewu krwi.

Wprowadzone w życie dekryty i zarządzenia WRON-y znacznie ograniczyły prawa obywatelskie. Rozwiązano wszystkie związki zawodowe, zawieszono działalność a następnie rozwiązano część organizacji społecznych, wprowadzono zakaz strajków, godzinę milicyjną, zakaz zmiany miejsca pobytu, cenzurę korespondencji, tryb doraźny w postępowaniu sądowym, militaryzację gospodarki z równoczesnym wprowadzeniem komisarzy wojskowych do zakładów. Na porządku dziennym były represje i szykany - zwolnienia z pracy, wymuszanie deklaracji lojalności, zniesławiająca propaganda itp.

Stan wojenny - wprowadzony z pogwałceniem Konstytucji i podstawowych praw człowieka - był dla wielu Polaków sprawdzianem męstwa i patriotyzmu. Odpowiedzią na niego były strajki i manifestacje tłumione przez ZOMO i wojsko. Do tragicznych wydarzeń doszło w Katowicach

w kopalni „Wujek”, gdzie od kul milicyjnych zginęło 9 górników. Do dzisiaj ich mordercy nie zostali osądzeni. Społeczeństwo w różny sposób sprzeciwiało się władzy. Szeroki zasięg miał bojkot kontrolowanych przez władze organizacji i instytucji, a zwłaszcza bojkot telewizji. Roz-

winął się niezależny obieg informacji i podziemny ruch prasowo - wydawniczy. W kościołach odprawiano nabożeństwa w intencji Ojczyzny, podczas których z podniesionymi palcami na znak zwycięstwa, nie rzadko ze łzami w oczach śpiewano „Boże coś Polskę” czy popularną w tym czasie pieśń patriotyczną „Ojczyzno ma, tyle razy już we krwi skąpana...”. We wszystkich diecezjach organizowano pomoc dla rodzin internowanych. Krążące po kraju hasło: „Wrona ORŁA nie pokona” ośmieszało samozwańczą władzę i wzmacniało siłę ducha.

22 lipca 1983 roku stan wojenny został odwołany, a w roku 1992 Sejm przyjął uchwałę, że decyzja o wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. była nielegalna. A następstwa stanu wojennego były dla Polski fatalne: kompletne rozregulowanie przemysłu, gigantyczny wzrost inflacji, dalsze zadłużenie państwa, a w końcu katastrofa gospodarcza. Dodajmy do tego wymuszoną emigrację młodych i zdolnych Polaków, którzy na zawsze opuścili swoją ojczyznę. Dodajmy do tego utratę zdrowia, załamanie nerwowe i rodzinne dramaty osób internowanych, nie mówiąc już o blokadzie telefonów w wyniku czego tysiące karettek pogotowia nie wyjechało do ludzi potrzebujących natychmiastowej pomocy. Trudno już dziś ustalić, ile osób, w tym także noworodków, przypląciło to życiem. Stan wojenny niczego nie załatwił i niczego nie rozwiązał. Obnażył tylko do końca przestępcze oblicze poprzedniego systemu i jego społeczno-gospodarczą niewydolność, której konsekwencje do dzisiaj ponosimy.

E.S.

\* \* \* \* \*

### Do towarzysza generała

*Czy towarzysz generał dobrze spał tej nocy?  
Czy go nic nie męczyło? Czy miał sen spokojny?  
Czy w nasennych pigułkach nie szukał pomocy  
Po tym jak w dzień grudniowy ogłosił stan wojny?*

*Wojny z kim... Z własnym bratem?... polskim robotnikiem  
Polskim chłopem?... górnikiem?... Czy tak było trzeba?  
O co wojna? - o drobiazg: że ktoś się odważył  
Żądać dwóch prostych rzeczy: wolności i chleba!*

*Wojna z kim? Z polską matką, za to że z twej winy  
O zmęczonym spojrzeniu, postrzępionych nerwach,  
Od miesięcy, cierpliwie, z uporem matczynym  
Noc w noc stała w ogonku za kawałkiem ścierwa?*

*Z kim wojna? Z polskim dzieckiem, które od powicia  
Wciąż nie ma czystej chustki na łzę pod powieką  
Nie wie co to jest mydło do prania, do mycia,  
Co to znaczy cukierek, jak smakuje mleko?*

*A towarzysz generał straszyć chce czołgami!  
Jego sprawa: lecz skoroś na to się odważył  
Zdejm wpierw polski mundur, któryś splamił  
I wdziej ruski: w nim bardziej będzie ci do twarzy!*

*Wiersz napisany przez Feliksa Konarskiego,  
autora Czerwonych maków na Monte Cassino*



# ŚWIADEK BOGA ŻYWEGO

Jan de Yepes (późniejszy św. Jan od Krzyża) urodził się w 1542 roku w Fontiveros w Hiszpanii. Był synem szlachcica Gonzaleza, wydziedziczo-

nego przez rodzinę i Katarzyny Alvarez, dziewczyny z ludu. Utraciwszy w dzieciństwie ojca żył w bardziej niż skromnych warunkach z matką w Medina del Campo. Oddany do przytułku pracował najpierw w szpitalu, następnie w rozmaitych rzemiosłach, wreszcie przechodzi naukę w tamtejszym kolegium jezuitów. Ze szkoły tej wyniósł Jan kulturę humanistyczną i pierwszą zaprawę filozoficzną. Po ukończeniu kolegium, w 1563 r. wstąpił do karmelitów w klasztorze w Medina del Campo i przyjął imię Jana od św. Macieja. Po odbyciu dalszych studiów filozoficznych i teologicznych na uniwersytecie w Salamance, przyjmuje święcenia kapłańskie mając 25 lat. Wkrótce potem doszło do opatrnościowego spotkania ze św. Teresą z Avilla. Święta zainteresowała go podjęciem reformy zakonu. Chętnie zabrał się do realizacji jej planów i kiedy w Duruelo powstał pierwszy klasztor karmelitów, jako jego pierwszy zakonnik, wraz z dwoma towarzyszami, w 1568 roku złożył ślubowanie zachowania reguły w całej ścisłości.

Młody ojciec Jan, który przyjął teraz imię „Jana od Krzyża”, pozostawał zawsze wierny ideałowi kontemplacyjnemu przekazanemu przez św. Teresę. Był mistrzem nowicjatu w Pastranie, rektorem pierwszego w reformowanym zakonie kolegium w Alcali (1571) i spowiednikiem przy klasztorze karmelitanek w Avili (1572-1577). Pracował nad przeprowadzeniem reformy terezańskiej w męskich

klasztorach, co doprowadziło do wielu konfliktów i prześladowań, a nawet wtrącony został do więzienia. Brutalne traktowanie przez przełożonych, niechętnych reformie, upokorzenia, wewnętrzne rozterki nie złamały jednak tego, który oparł się na Krzyżu. Nie wyrzekł się reformy, która dzięki niemu i Teresie wcielała najwyższe wartości życia chrześcijańskiego. Po ucieczce z więzienia piastuje kilkakrotnie urzędy przełożonego domowego, wikariusza prowincjonalnego i definitora generalnego.

GORLIWA praca apostolska, umiłowanie konfesjonatu, a zwłaszcza surowe życie powodują, że spala się szybko. Zmarł w klasztorze w Ubuda 14 grudnia 1591 roku.

Św. Jan od Krzyża jest jednym z największym mistyków Kościoła. Był pełnym religijnego żaru teologiem, znawcą dusz, poetą. Jego pisma są urzekającym zapisem drogi, jaką przebywa dusza, dążąca do zjednoczenia z Bogiem. Największe z tych pism, to: „Droga na górę Karmel”, „Ciemna noc duszy”, „Pieśń duchowa”, „Żywy płomień miłości”.

Jan od Krzyża beatyfikowany został 25 stycznia 1675 roku przez Klemensa X, a kanonizowany przez Benedykta XIII dnia 26 grudnia 1726 roku. Doktorem Kościoła Powszechnego został ogłoszony 24 sierpnia 1926 roku.

W Liście Apostolskim Jana Pawła II do przełożonego generalnego Karmelitów Bosych, z okazji czterechsetlecia śmierci św. Jana Od Krzyża Ojciec święty pisze: „*Mistrz w wierze i świadek Boga żywego... Jego przykład jest wzorem życia, jego pisma są skarbem, którym należy podzielić się ze wszystkimi szukającymi Bożego oblicza. ...Ja sam czułem się pociągnięty przez doświadczenie i nauczanie Świętego z Fontiveros. Od pierwszych lat mojej formacji kapłańskiej znajdowałem w nim solidnego przewodnika po ścieżkach wiary.*”

opracowała: Barbara

# O WCIĘLENIU

ŚWIĘTY JAN OD KRZYŻA

*Już przyszedł ów czas wielki,  
W którym się spełnić miało  
To dzieło wyzwolenia,  
Co dusze z pęt wyrwało,*

*W czasach prawa Mojżesza,  
Gdy trwała jeszcze wina,  
Tymi słowy przemawia  
Bóg do swojego Syna.*

*„Twoja oblubienica,  
Na Twój obraz stworzona,  
I w tym, co Tobie miłe,  
Tobie upodobniona.*

*Od Twojej wzniosłej istności  
Różni się jednak ciałem,  
Jest jedno święte prawo  
W kochaniu doskonałym.*

*By Oblubieniec z miłą  
Podobni byli dwoje,  
Bo wtedy tym obfitsze  
Rozkoszy czerpią źródło.*

*I Twa oblubienica  
Wzrosła w majestacie,  
Gdyby Cię oglądała  
W ciała swojego szacie”.*

*„Ma wola jest Twa wola -  
Była odpowiedź Syna -  
I pełnić wolę Twoją,  
To ma chwała jedyna!*

*I pragnę spełnić, Ojczy,  
Woli Twojej zamiary,  
Bo przez to się objawi  
Twoja dobroć bez miary.*

*Objawi się Twa wszechmoc,  
Twojej mądrości źródło.  
Pójdę ludziom na ziemi  
Ukazać piękno Twoje!*

*Pójdę szukać mej miłej,  
Krzyże jej, ból i męki  
Wezmę na barki swoje,  
By nie znała udręki.*

*I by zaznała życia,  
Dam za nią życie moje,  
Wyrwę ją z bagien świata,  
Zwrócę w ramiona Twoje!”*

*Bóg zawezwał anioła,  
Co Gabriel miał miano,  
I wysłał Go do Panny,  
Którą Maryją zwano.*



ECCE CONCIPIES INVTERO T PARIES FILIVM T VOCABIS NOMBEN EP IHSVM. INCE. I. C.

Fra Angelico, Zwiastowanie, 1450, Florencja Muzeum S. Marco

*I za Jej przyzwoleniem  
Rzecz boska się ziściła:  
Sama Trójca Najświętsza  
Słowo ciałem okryła.*

*I chociaż trzech działali,  
W jednym się dopełniło,  
W Maryi czystym żywocie  
Słowo się Boże wcieliło.*

*I Ten, co tylko miał Ojca,  
Odtąd Matkę uznaje -  
Lecz inną od tych niewiast,  
Którym poczęcie mąż daje.*

*I z Jej czystych wnętrzości  
On ciało swe przyjmuje,  
Dlatego się Syn Boży  
Synem człowieczym mianuje.*

# Radio Maryja

## - sercem patriotyzmu



Zbliża się dziesięciolecie istnienia Radia Maryja - katolickiego głosu w naszych domach, które powstało 8 grudnia 1991 r. dzięki inicjatywie ludzi dobrej woli z o.

T. Rydzykiem na czele, ludzi prawych i żyjących Ewangelią Chrystusową. Tworzą go zarówno duchowni o wysokich kwalifikacjach, wspaniali kandydaci jak i szerokie grono ludzi świeckich jak historycy, poloniści, prawnicy, artyści jak również wolontariusze - studenci. O. T. Rydzyk, dyrektor R. M. to człowiek odważny, bezkompromisowy, człowiek prawego charakteru, całym sercem oddany na prawie Ojczyzny, podejmuje chwalebne, ze wszech miar godne poparcia inicjatywy, które mają służyć całemu narodowi teraz i w przyszłości.

R. M. ewangelizuje, uczy wierności Bogu, uczy niezafałszowanej historii, miłości Ojczyzny, uczy jak żyć w rodzinie, wychowuje i stale się rozwija. Jest ono słuchane - wbrew opinii wielu przeciwników nie tylko przez ludzi prostych, chorych samotnych. Słuchają go ludzie ze wszystkich warstw społecznych ze statusem naukowym i nie tylko słuchają, ale modlą się. dają świadectwo, włączają się do rozmów telefonicznych. Polacy w kraju i na wszystkich kontynentach świata.

R. M. buduje mosty między Polakami na całym świecie. Ojciec Św. często zapewnia R. M. o swojej modlitwie w jego intencji. Marzeniem Jego jest, aby R. M. dotarło do Chin. Na antenie R. M. wypowiadają się biskupi, naukowcy, lekarze, prawnicy, artyści. Śmiało można powiedzieć, że jest uniwersytetem dla wszystkich, a szczególnie dla tych, którzy mają braki w wiadomościach z niezakłamanej historii. Ojciec Św. wciąż powtarza, że naród, który nie zna swej historii, a więc przeszłości, łatwo jest zniewolić.

Godny ubolewania jest fakt, że na temat R. M. wypowiadają się osoby, które go nie słuchają, jedynie powtarzają zasłyszane złe opinie rozpowszechniane celowo przez wrogów R. M. Wrogość ta rodzi się ze strachu przed prawdą głoszoną przez to radio, które rozwija się i pracuje wytrwale dla dobra nas wszystkich i przyszłych pokoleń. Przypomnij, że zasłyszane brednie powtarzają bezkrytycznie nawet ci, którzy mają się za katolików. Człowiek honoru nie powtarza nie sprawdzonych wiadomości. Nikt nie zmusza do słuchania R. M. całą dobę, ale każdy może wybrać coś dla siebie interesującego.

R. M. jest znakiem sprzeciwu dla nowego tworu, jaki wkracza w nasze życie coraz brutalniej, a nazywa się cywilizacją euroatlantycką, która pod hasłami wolności sprzyja szerzeniu się swawoli. Wolność to odpowiedzialność a wolność od Boga i Dekalogu przynosi śmierć (aborcja, alkoholizm, narkomania, pornografia, dewiacje seksualne).

W ostatnich latach zapanowała jakby epidemia medialna, czyli choroba wszechobecnych mediów, zawłaszczonych przez euroentuzjastów, którzy narzucają społeczeństwu swoje opinie tzw. prawdy, poprawność polityczną, zobojętniają i usypiają społeczeństwo na Jedyną Prawdę. Społeczeństwo zmęczone wieloletnią niewolą, przyzwyczajone, że zawsze ktoś decyduje i myśli i że ten decyduje, kto ma media, a więc władzę, łatwo ulega manipulacji i daje sobie wmówić wiele rzeczy.

Naród, który ponad tysiąc lat był wierny Bogu i Ojczyźnie, stał się zagrożeniem dla nowej cywilizacji, jaką chcą nam narzucić.

Naród, który wydał tylu mądrych ludzi, naukowców, pisarzy, poetów, kompozytorów, wynalazców i świętych jak Kopernik, Skarga, Mickiewicz, Konopnicka, Chopin, Curie-Skłodowska, Św. Maksymilian, Prymas Tysiąclecia - Wyszyński, Jan Paweł II, można by długo jeszcze wymieniać - naród o tak bogatej przeszłości i kulturze staje się groźny i trzeba go ujarzmić i odebrać mu możliwość samodzielnego myślenia, pozbawić go ziemi ojczystej, najlepszych zakładów produkcyjnych, zniszczyć środkami najbardziej nadającymi się do tego - zakłamanymi mediami, które rosną jak grzyby po deszczu (brukowce).

Dlatego R.M. od samego początku jest dyskryminowane, ośmieszane, bo broni wszystkiego, co polskie, narodowe, rodzinne. Zarzuca mu się nienawiść, ciemnotę, antysemityzm, itp.

Ponad 7 lat słucham z radością R.M. i Bogu dzięki za radio, które głosi prawdę i nie manipuluje ludzkimi umysłami.

Nauka oparta na Ewangeli, Dekalogu, na nauczaniu Ojca Św. kształtuje większość młodych umysłów i chwala Panu za to.

Z myślą o młodym pokoleniu i jego przeszłości ludzie R.M. podejmują cenne dalekowzroczne inicjatywy jak np. Studium Edukacji Narodowej, Studium Dziennikarskie, a nade wszystko Centrum Polonia in Tertio Millennio - Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. Inauguracja roku akademickiego odbyła się w tej placówce 20 października 2001 r. Ta szkoła wpisuje się w misję Kościoła, którą Ojciec Św. Jan Paweł II wskazał w swoim liście „Novo millennio ineunte”.

W Polsce dzisiaj potrzeba fachowców medialnych, którzy wejdą we współczesny świat, nie wyrzekając się swojej wiary, to oni właśnie są nadzieją dla nas i dla świata.

„Zwycięstwo, gdy przyjdzie to tylko przez Maryję” mówił kardynał Hlond. Historia dowodzi, że to są święte słowa.

Barbara Pankiewicz



## Pięć lat w naszym Stowarzyszeniu

W 33 numerze naszej gazetki parafialnej (z marca 1997 roku) dokonywaliśmy krótkiej prezentacji Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców działającego w Sanoku. Znalazła się tam informacja: „... funkcję opiekuna duchowego przejmuje ks. Jan Kuca i wierzymy, że ks. Jan pozostanie z nami znacznie dłużej”.

Dzisiaj już wiemy, że to „znacznie dłużej”, to blisko pięcioletni okres opieki duchowej, pomocy i współpracy we wszystkich przedsięwzięciach podejmowanych przez Oddział KSW w Sanoku. To uczestniczenie w zebraniach Zarządu i w zebraniach członków Oddziału oraz pomoc w podejmowaniu decyzji i rozwiązywaniu wielu problemów. To Msze święte odprawiane w intencjach KSW, to wspólna modlitwa, adoracje i nabożeństwa, to rozważania Słowa Bożego i analiza Dokumentów Kościoła, to coroczne, dziękczynne pielgrzymowanie wraz z nauczycielami i wychowawcami z całej Polski do Pani Jasnogórskiej, to również pielgrzymowanie do wielu innych miejsc i sanktuariów. W okresie tym udało się ostatecznie opisać i uporządkować zbiór książek, który był gromadzony i powiększany przez wszystkie lata działalności KSW oraz rozpocząć działalność naszej biblioteki parafialnej. Pięcioletni okres współpracy ks. Jana Kucy z Katolickim Stowarzyszeniem Wychowawców to przede wszystkim wspólna praca nad redakcją naszej parafialnej gazetki „Z CHRYSYSEM W ŻYCIU”. Dzisiejszy egzemplarz ma numer 94, tak więc opracowaliśmy w tym okresie **60 numerów** naszego miesięcznika. Nadmienię tylko, że od maja 1997 wydajemy jeszcze dwie mutacje naszej gazetki: „Z Chrystusem i Maryją” - dla parafii ks. J. Majkuta w Zamojskach k. Radymna oraz „W Drodze do Ojca” - dla parafii ks. S. Kołodzieja w Sośnicy Jarosławskiej.

Utworzenie Sali Misyjnej to również „ślad” ks. Jana pozostawiony w naszym kościele. Opieka duchowa i współpraca z Oddziałem KSW w Sanoku to tylko mały wycinek ponad pięcioletniego duszpasterzowania ks. Jana w naszej parafii.

Dzisiaj, dziękując za tą posługę, mówimy:

### „BÓG ZAPŁAĆ” I „SZCZĘŚĆ BOŻE”

*Dziękujemy Ci ks. Janie za modlitwę i pomoc, uśmiech i życzliwość.  
Niech Pan Bóg błogosławi Ci na dalsze lata pracy duszpasterskiej.  
Niech obdarza Cię łaskami i dobrym zdrowiem przy pełnieniu  
odpowiedzialnej funkcji proboszcza.*

*Członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców*



*Poświęcenie biblioteki - 12 czerwiec 2000 r.*



*Stary Sącz - przed „papińskim ołtarzem” pielgrzymka KSW  
- 1 lipiec 2001 r.*

# „...aby nastąpiło Nowych Ludzi Plemię”

(S. Wyszyński)



## Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił rok 2001 rokiem Kardynała Stefana Wyszyńskiego.



Posłowie przyjęli w środę 25 października 2000 r. uchwałę następującej treści:

*W 100 rocznicę urodzin Kardynała Stefana Wyszyńskiego Sejm Rzeczypospolitej Polskiej pragnie uczcić tego wielkiego Polaka, Kapłana i męża stanu, którego życie i działalność wpisały się na trwałe do historii Naszej Ojczyzny.*

*Jego nauka, myśl społeczna i wzór patriotyzmu pozostają aktualne i mają szczególne znaczenie dla odradzającej się III Rzeczypospolitej.*

*Oddając hołd i szacunek wybitnemu Polakowi, a także wychodząc naprzeciw licznym inicjatywom społecznym i samorządowym honorującym jego osobę, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłasza rok 2001 rokiem Kardynała Stefana Wyszyńskiego.*

\* \* \* \* \*

W tym duchu w Szkole Podstawowej Nr 4 w Sano-ku w dniu 9.11.2001 r. odbył się finał Konkursu wiedzy o życiu i działalności Kardynała Stefana Wyszyńskiego. „*Na grani tysiąclecia*”.

Powągi Konkursowi dodał wystrój sali. Na okolicznościowej gazetce obok portretu Prymasa Tysiąclecia stanęła figurka Matki Bożej, bo to Jej Kardynał Wyszyński bezgranicznie zawierzył, a 8.12.1953 r. w Stoczku Warmińskim dokonał Osobistego Aktu Oddania się Maryi.

Uczestników i organizatorów konkursu zaszczytli swoją obecnością ks. Prałat F. Kwaśny oraz Dyrekcja Szkoły na czele z panią Janiną Baranowską, którzy zostali serdecznie przywitani przez dzieci.

Przed rozpoczęciem konkursowych zmagania uczniowie z kl. VI b w odświętnych strojach zaprezentowali „*krople mądrości*” Stefana Wyszyńskiego. Jakże aktualnie zabrzmiały słowa: „*Szkoła musi być narodowa! Szkoła musi dać dzieciom i młodzieży miłość do Ojczyzny, do kultury domowej, rodzinnej i narodowej*”.

Po wysłuchaniu prymasowskich myśli nadszedł czas na rywalizację finalistów. Oto uczniowie, którzy w eliminacjach pisemnych przeprowadzonych dla 69 uczestników zdobyli najwięcej punktów:

1. *Justyna Rauk kl. IV f*
2. *Mateusz Wilusz kl. V g*
3. *Karol Skarbowski kl. V f*

4. *Kamila Białek kl. VI g*
5. *Monika Proszak kl. VI g*
6. *Michał Tołoczyński kl. VI g*
7. *Elżbieta Pityńska kl. VI c*

Zawodnicy dopingowani przez publiczność prezentowali swoją wiedzę zdobywając cenne punkty. *Najlepszy okazał się Karol Skarbowski z kl. V f, druga była Monika Proszak z kl. VI g, a trzecia w wyniku dogrywki Kamila Białek z kl. VI g.*

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy, a zwycięzcy wspaniałe albumy ufundowane przez ks. prałata F. Kwaśnego i księży katechetów W. Kałamarza i W. Tomczyka.

Nie zabrakło także pytań dla publiczności, która bardzo żywo uczestniczyła w konkursie. Na zakończenie słowo podsumowujące wygłosił ks. Prałat, który podkreślił wielkość i znaczenie kardynała S. Wyszyńskiego i życzył dzieciom, aby Prymas Tysiąclecia był dla wszystkich wzorem do naśladowania.

Niech pozostaną nam w pamięci radosne chwile przeżyte w czasie konkursu i bodaj jedna „*kropla mądrości*” S. Wyszyńskiego:

„*Od siebie trzeba wymagać najwięcej*”.

Teresa Pluskwa

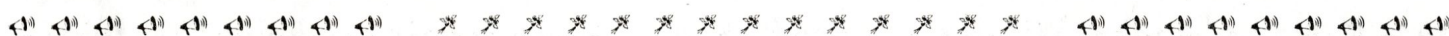
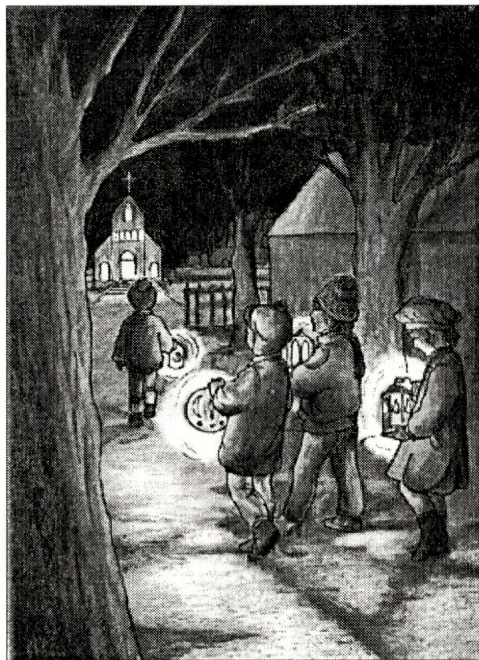
# Witam Was Kochane Dzieci !

Przed nami nowy okres roku liturgicznego - Adwent. Adwent to czas oczekiwania. Przez dłuższy czas ludzie oczekiwali na przyjście obiecane go Zbawiciela, a kiedy już przyszedł i wypełnił swoje zadanie, Jego uczniowie postanowili, że co roku w określone dni będą przypominać sobie o tym wielkim wydarzeniu. Już od VI w. najpierw w Rzymie a potem w innych krajach chrześcijańskich obchodzono Adwent jako pamiątkę tamtego wielkiego oczekiwania.



Ale Adwent to nie tylko pamiątka. To także prawdziwe oczekiwanie na Zbawiciela. Pan Jezus urodził się w Betlejem tylko raz, a dzisiaj chce rodzić się w sercach ludzi - przychodzić do nas w Komunii św. Tylko w sercu dobrym, przygotowanym, Pan Jezus może się narodzić. Sama Matka Najświętsza czuwa nad naszym przygotowaniem i podpowiada, jak być dobrym, szczególnie wtedy, gdy chętnie uczestniczymy w specjalnych Mszach św. zwanych roratami.

**Żapraszam więc wszystkie dzieci na roraty.**



**PREZENTY,**  
które trzeba dać koniecznie!

Dla złych dzieci  
Dobre serce,  
Dla chytrusów  
Pełne ręce,  
Dla dziewczynek  
Buzie miłe,  
A chłopakom  
Przynieść siłę,  
Mamie z tatą -  
- im cierpliwość,

Narzeczonym  
Wielką miłość,  
Pani z klasy  
Zdrowe nerwy,  
Pracusiowi  
Trochę przerwy,  
A dla tchórza  
Gęsia skóra,  
Dla poety  
Złote pióra.

**6 grudnia -  
Świętego Mikołaja**

\* \* \* \* \*

Tyle tych prezentów było,  
Ledwie się wszystko zmieściło.  
Drogi Mikołaju święty  
Każdy dzieciak uśmiechnięty  
Dziękuję Ci za prezenty.



Nagrody wylosowali:

**Ewa Owad**  
**Artur Wawrzekiewicz**  
**Paulina Walus**

Rozwiązanie łamigłówek: „**MICHEASZ**”

Gratulujemy! Nagrody prosimy odbierać u Ks. Proboszcza.

# Dziękujemy!

Decyzją ks. Arcybiskupa Metropolity z dniem 16 listopada 2001 r. zwolniony został z obowiązków wikariusza ks. mgr JAN KUCA. W naszej parafii pracował ponad 5 lat. Z dniem 17 listopada 2001 r. mianowany został proboszczem w parafii Rączyna k. Przeworska.

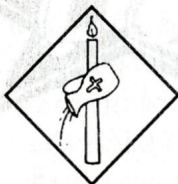
Za lata pracy duszpasterskiej i trud kapłański składamy gorące „Bóg zapłać”.

# Witamy!

Ks. STANISŁAW WĘGLARZ urodził się 25 lipca 1962 r. w Kolbuszowej. Szkołę podstawową ukończył w Lipnicy, następnie Liceum Ogólnokształcące w Kolbuszowej. W 1981 roku idąc za głosem powołania wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu. Po 6 latach studiów w 1987 r. obronił pracę magisterską na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i przyjął święcenia kapłańskie. W latach 1987-89 pracował w parafii Krościenko Wyżne, następnie w Pawłosiowie (1989-92). Następnie przeniesiony został do parafii Przemyśl -Kmiecie (1992-94). W latach 1994-95 kierował budową Domu Rekolekcyjnego im. Jana Pawła II w Ustrzykach Górnych. W latach 1995-97 znów pracował w Przemyślu w parafii Błonie, a następnie został przeniesiony do parafii Cieszacin Wielki. Z dniem 17 listopada 2001 roku decyzją ks. Arcybiskupa został zamianowany wikariuszem w parafii Chrystusa Króla w Sanoku. Witając nowego Kapłana, który będzie opiekował się lektorami i scholą, życzymy radoszej służby Bogu i ludziom.

\* \* \* \* \*

## CHRYZTY



Piotr Jacek RABIEJ  
Jolanta Monika TABIN  
Patryk Mariusz SZCZYPTA  
Anna Maria FILIPCZAK  
Dominik Józef SZAFRANIEC  
Gabriela Anna SUWAŁA  
Adrian WAJS  
Karolina Anna ŚLIWIAK  
Nikodem Tomasz SZWAST  
Liwia Maria GERHARDT  
Aleksandra Ewa Załączkowska



## ŚLUBY

Jolanta SMORUL  
i Dariusz Jan CARKOWSKI

Anna Maria ŁAKUS  
i Grzegorz KILAR



## POGRZEBY

† Henryk KOŁODZIEJ  
† Józef NOWAK  
† Andrzej Antoni MAKARSKI  
† Mieczysława ŁUSZCZYSZYN